

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr. 15

Toruń - Poznań, czwartek 3 lutego 1927 r.

Rok 5

Więc jednak wojna z Polską.

Niemcy, budując fortyfikacje na granicach wschodnich przygotowywały się do napadu na Polskę.

Paryż, 29 stycznia.

Rokowania, które się toczą obecnie w Paryżu w sprawie fortyfikacji na granicach wschodnich Niemiec są otoczone ścisłą tajemnicą. Poza pewnymi ogólnikami niewiadomo było opinii publicznej o szczegółach tezy, bronionej przez delegatów niemieckich i stanowisku technicznego komitetu wojskowego Rady Ambasadorów.

Dziś jednak ukazał się w „Temps” rewelacyjny artykuł pułkownika Reboul, który wyjaśnia wiele rzeczy dotychczas nieznanych i w sposób niedwuznaczny podkreśla olbrzymie niebezpieczeństwo, które grozi z tej strony Polsce, a przedewszystkiem P o m o r z u, niebezpieczeństwo, które musi za wszelką cenę być usunięte.

Nikt bardziej od pułk. Reboul nie jest kompetentny do stwierdzenia tego niebezpieczeństwa, z punktu widzenia rzeczywistych faktów, i wojskowej techniki. Pułk. Reboul jest jednym z najświetniejszych wojskowych rzeczoznawców francuskich. Współpracował on i w międzysojuszniczej komisji kontrolnej zbrojeni niemieckich i to właśnie w owym czasie, kiedy sprawa fortyfikacji wschodnich była badana i dyskutowana.

Posłuchajmy więc głosu pułk. Reboul, bo to jest głos człowieka, który widział, umiał ocenić, i ostrzeż.

Pułk. Reboul przedstawia najpierw punkt widzenia niemiecki.

— Niemcy twierdzą: „Fortyfikacje nie są niebezpieczne. Niemcy są rozbrojeni. Utrzymanie fortyfikacji ma jedynie na celu ochronić mieszkańców Prus Wschodnich przed napaścią polską. Prawda, że w niektórych punktach zmodernizowaliśmy je. Lecz traktat wersalski nie może nas zobowiązywać do stania w miejscu, podczas gdy artylerja gdzie indziej robi postępy. Komisja nie może nam wyrzucić, żeśmy w niektórych miejscach zastąpili drzewo betonem. Zrobiliśmy to jedynie przez oszczędność. Wzniesliśmy wprawdzie fortyfikacje na wschód od Frankfurtu, ale to jest naturalne, bo po utracie Poznania jest to miasto najbardziej wysunięte i trzeba było za wszelką cenę je ubezpieczyć.

Ale to wszystko stanowi jedynie organizację defensywną, bez żadnego celu agresywnego.”

Taką jest teza niemiecka. Cóż na to odpowiada pułk. Reboul?

— Fortyfikacje zostały wybudowane w celu ofensywnym. Gdyby Niemcom przyświecała jedynie idea obrony swego terytorjum, zorganizowałyby zarówno swoje granice wschodnie, jak i południowe, równie zagrożone. Niemcy zaś pomyśleli jedynie o granicach wschodnich. Art. 180 traktatu wersalskiego mówi wyraźnie: — „System fortyfikacji i granic wschodnich i południowych Niemiec, pozostanie w stanie obecnym”. — Niemcom nie wolno transformować systemu, nawet, gdyby technika wojskowa robiła postępy. Poza tem, od czasu wojny, taktyka nie postąpiła prawie zupełnie.

Niemcy nie zadowolili się zresztą zmodernizowaniem fortyfikacji. Koło Królewca, rozszerzyli linię obronną poza linię wałów, budując schrony na materiał w Głogowie (Glogau) posunęli linię fortyfikacji o 15 kilometrów poza dawne budowle. Nad jeziorami Mazurskimi włączyli do systemu zbrojnego całą przestrzeń od Loetzen do Widminnen.

Niemcy zastąpili drzewo betonem, zniszczyli okopy, linię zasieków, i twierdzą, że zrobili to ze względów oszczędności.

Tymczasem, tu jest główny moment, który bezzaprzecznie wykazuje ich zamiary wyłącznie ofensywne. Z faktów tych najwidoczniej wynika, że zamiarem Niemców jest uniknięcie bitwy na tym terenie.

Fortyfikacje, głęboko wpuszczone w ziemię, pokryte grubym pokładem betonu, nie odznaczające się od terenu, są przeznaczone nie dla żołnierzy lecz dla amunicji.

Niemcy mają zamiar w ostatniej chwili wybudować pozycje dla piechoty i artylerji w odpowiednim oddaleniu od linii składów dla ochrony tych rezerw materiałów przed pociskami nieprzyjacielskimi dla ochrony linii P., piechota R musi się znajdować na linii R, skąd artylerja nieprzyjacielska mogłaby zbombardować P. Odległość P od R jest zmienną i zależy od postępu balistyki. Narody defensywne, które spodziewają się w każdej chwili ataku są zmuszone w czasie pokoju umocnić linię R i zmieniać ją zależnie od stanu balistyki. Przeciwnie, narody ofensywne ustalają linię P a linię R organizują na krótki czas przed oznaczeniem czasu ataku. Taki też system zastosowały Niemcy na wschodzie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Na całej przestrzeni między Wisłą a jeziorami Mazurskimi trwa gorączkowa praca nad budową kolei strategicznych. Zdolność przewozowa dworca w Królewcu została powiększona w stopniu, którym zupełnie nie

usprawiedliwiają wymagania ekonomiczne. Na wschód od linii Wisły pomnożono sieć linii telefonicznych specjalnie w kierunku ruchu posuwania się wojsk atakujących.

To są wszystko przygotowania o charakterze wyłącznie ofensywnym. Fortyfikacje wschodnie są przeznaczone na rezerwy materiałów, bronionych przez garść weteranów, podczas gdy wszystkie siły nie mieckie zostaną skoncentrowane w korytarzu między Wisłą a jeziorami Mazurskimi. Ten sam charakter ofensywny noszą przygotowania niemieckie w rejonie na wschód od Odry.

Tyle pułk. Reboul. Z twierdzeń jego wynika pewna nauka, którą Polska dobrze musi zapamiętać i wyciągnąć swoje wnioski.

Przygotowania ofensywne Niemiec nie ograniczają się jedynie do fortyfikacji. O wiele bardziej znaczące są przygotowania w dziedzinie komunikacji i organizacji terenu do ataku. Więć choćby nawet Konferencja Ambasadorów wymogła na Niemcach zburzenie fortyfikacji, co jest zresztą wątpliwe, to jednak niebezpieczeństwo bezpośrednie nie minie i pozostanie równie groźne jak dawniej. Janta.

Rozstrzygnięcie w sprawie twierdz niemieckich w Prusach Wschodnich

zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Paryż, 31. 1. (PAT.)

Konferencja Ambasadorów rozpatrywała na dzisiejszym rannem posiedzeniu warunki porozumienia między rzeczoznawcami państw sprzymierzonych, a niemieckimi w sprawie materiałów wojennych, produkowanych w Niemczech. Na jutrzejszym posiedzeniu Konferencja zapozna się ze sprawozdaniem komitetu wojskowego oraz powzięła decyzję w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 31. 1. (PAT.)

Rozpoczęte o godz. 17-tej obrady międzysojuszniczego komitetu wojskowego toczyły się jeszcze po godz. 19.

Według pierwszych pogłosek, wydaje się prawdopodobnym, iż rokowa-

nia sojuszniczych i niemieckich rzeczoznawców wojskowych, dotyczące fortyfikacji na wschodnich granicach Rzeszy doprowadzą do porozumienia. W konsekwencji tego Konferencja Ambasadorów powzięłaby na jutrzejszym porannym posiedzeniu decyzję, stwierdzającą, iż Niemcy wypełniły swoje zobowiązania w sprawie rozbrojenia.

Międzynarodowy komitet wojskowy obradował od godz. 17-tej do 20-tej. — Komitet zbierze się jeszcze jutro o godz. 9-tej rano. O godz. 11-tej odbędzie się posiedzenie Konferencji Ambasadorów, na którym powzięta zostanie decyzja w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Z dzisiejszych rokowań paryskich o twierdze niemieckie.

Prasa francuska o żądaniach komisji aljanckiej. — Niemcy mają zburzyć wszelkie fortyfikacje, zwrócone przeciw Polsce. — Zobowiązania. — Wstrzymanie budowy dalszych fortyfikacji.

Paryż, 1. 2. (Radjo).

Dzisiejsza prasa podaje żądania przedłożone Niemcom podczas rokowań o fortyfikacje na wschodzie.

1) Rzeczoznawcy rozróżniają fortyfikacje na G. Śląsku i w Prusach Wschodnich. Niemcom wolno zatrzymać cały system fortyfikacyjny nad Odrą (Klitzryn, Głogów). Mają natomiast zburzyć wszystkie zbudowane od 1920 r. fortyfikacje zwrócone przeciw Polsce.

2) Niemiecy delegaci zobowiązują się że będą rozróżniać w przyszłości pojęcia „utrzymania” twierdz od „modernizowania” ich.

3) Delegaci niemieccy oświadczają uroczyście, że poza znanymi aljantom fortyfikacjami żadne inne nie istnieją.

4) Rząd niemiecki oświadczy, że nie będzie budował żadnych nowych fortyfikacji i podda się pod tym względem kontroli Ligi Narodów.

Uzupełnienie gabinetu Marksa

Graefe ustąpił. — W miejsce jego weszło dwóch dalszych nacjonalistów.

Berlin, 31. 1. (Pat.)

Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem hr. Westarpatajne posiedzenie zarządu frakcji niemiecko-narodowej, na którym rozpatrywano sprawę desygnacji nowych

kandydatów na nieobsadzone dotychczas stanowiska ministrów sprawiedliwości i spraw wewn. Ostateczna decyzja zapasć ma na zebraniu plenarnym frakcji, które zapowiedziane zostało na godz. 5 po poł.

W łonie frakcji niemiecko-narodowej żądanie wycofania kandydatury posła Graefego wywołało silne wrażenie. Prawe skrzydło domaga się, by Graefe za wszelką cenę wszedł do nowego gabinetu, grożąc w razie odmowy wyciągnięciem konsekwencji.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że o ile wogóle uda się doprowadzić do kompromisu między pravicą nacjonalistów a żywiołami umiarkowanymi, to nastąpić to może za cenę utrzymania kandydatury Hergta na stanowisko wicekanclerza i ministra spraw wewn. W tym wypadku po dobrowolnej rezygnacji Graefego, frakcja wydeleguje na stanowisko ministra sprawiedliwości nowego kandydata.

Uzupełnienie gabinetu niemieckiego.

Posiedzenie plenarne frakcji niemiecko-narodowej rozpoczęło się dziś o godz. 5-tej po poł. Po długich naradach zgodzono się na postawienie trzech kandydatów do teki ministra sprawiedliwości i spraw wewn.: Hergta, Graefego i v. Keudella.

Późnym wieczorem prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza Marxa zatwierdził nominację Hergta na stanowisko wicekanclerza i ministra sprawiedliwości, a von Keudella na stanowisko ministra spraw wewn.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu

Nowy rząd Rzeszy zebrał się dziś przed południem pod przewodnictwem kanclerza Marxa na pierwsze posiedzenie. W obradach nie brali udziału ci ministrowie, którzy dotychczas nie objęli swych agend. Rozpatrywano uzgodnione w ciągu pertraktacji paryskich między delegacją niemiecką a Konferencją Ambasadorów kontrpropozycje generała Powelsa w sprawie niemieckich twierdz wschodnich. O godz. 2 po poł. gabinet, po wysłuchaniu referatów ministra Stresemanna i Gesslera, zatwierdził przedstawione nowe instrukcje dla generała Powelsa.

Według informacji prasy, w tych nowych instrukcjach rząd Rzeszy poczynił ustępstwa na rzecz żądań Konferencji Ambasadorów.

35 zabitych w walkach z policją.

Nowy Jork, 1. 2.

Urzędowa radjostacja amerykańska w Manile donosi, że pomiędzy tubylcami a policją doszło do walk. — Zginęło 35 osób. O przyczynach zamieszek dotąd wiadomości nie nadeszły.

Katastrofa na morzu.

Od kilku dni nad wschodniem wybrzeżem Ameryki Północnej unosi się gęsta mgła. W sobotę 29-go 1. statek towarowy o pojemności 6000 tonn „Anaconda” najechał w mgłę około wysp Nantucket na statek pasażerski „Celtic” kompanji „White Star”. Zderzenie było silne; „Celtic” odniósł znaczne uszkodzenia na szczęście ponad wodą. Wśród pasażerów, odbywających podróż z Nowego Jorku do Bostonu powstała panika. — Tylko przytomności kapłana statku „Anaconda” zawdzięczać należy, że oberżło się bez ofiar. Oba statki dojechały do Bostonu. (Radjo).

Sztuczna witamina.

Berlin, 1. 2. (Radjo).

Profesorowi chemji Windansowi z Getyngi udało się podobno wytworzyć sztucznie witaminę.

Z kraju i ze świata.

P. Zaleski w Belwederze.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.)
Wczoraj przybył o godz. 10-tej wieczorem do Belwederu p. Zaleski na konferencję z p. Piłsudskim. Konferencja trwała do późnej nocy.

Echa roboty Wołoszów za kordonem

Moskwa (A. W.)
Donoszą z Mińska, iż członek C. K. białoruskiej partii komunistycznej Czerwiakow wygłosił przemówienie, w którym dowodził, iż z trudnością daje się utrzymać w spokoju lud białoruski, który patrzy na męki swoich współbraci z tamtej strony kordonu. Aczkolwiek rząd stoi na stanowisku utrzymania pokojowych stosunków z Polską, nacisk jednak w kierunku interwencji jest ze strony mas białoruskich bardzo silny.

P. Staniewicz przybywa na Pomorze.

Warszawa, 31. 1. (PAT.)
P. minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz udaje się do Grudziądza, gdzie weźmie udział w poświęceniu miejscowego oddziału Państwowego Banku Rolnego.

W czasie swego pobytu w Grudziądzu p. minister przyjmie przedstawicieli pomorskich organizacji rolniczych, które przedstawią mu swoje postulaty, udzieli informację przedstawicielom prasy na konferencji prasowej oraz obecny będzie na balu prasy. Powrót p. ministra spodziewany jest dn. 2 lutego br. rano.

Pos. Knoll wręcza listy uwierzytelniające.

Rzym, 31. 1. (Pat.)
W dniu dzisiejszym poseł Knoll złożył królowi swe listy uwierzytelniające.

Budowa kolei Górny Śląsk — Gdynia.

Warszawa, (AW.)
Wobec tego, że konsorcjum francuskie, któremu rząd polski udzielił koncesyj na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia nie zgromadziło odpowiedniej własnej ręki. Będzie ona kontynuowana kapitału, rząd rozpoczął budowę na nią i na ten cel wstawiono do budżetu 6 milj. zł. O ile dojdzie do porozumienia z konsorcjum zagranicznym, zwróci ono rządowi poniesione wydatki.

Sądy marszałkowskie w sprawie Wojewódzkiego.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.)
Wczorajsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie afery posła Wojewódzkiego przeciągnęło się do późnej nocy. Przesłuchany był długi szereg świadków.

Między innymi przesłuchano kap. Suchenka i p. Świnowicza, obu z defensywy. Dziś zostaną przesłuchani b. posłowie z Wyzwolenia jak Thugutt, Stolarski, Kordowski, Malinowski, Rudziński i inni.

Eksplozja materiałów wojskowych.

Brizenburg, 1. 2. (Radio.)
W Zweedorff nastąpiła podczas opróżniania podwórza pewnego towarzystwa dla użytkowania materiału wojskowego eksplozja, która zabiła 2 robotników, raniąc równocześnie dwóch urzędników administracyjnych.

Zamordowanie kurjera greckiego.

Wiedeń, 1. 2. (Radio.)
Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt” zamordowano na terytorium bułgarskim kurjera greckiego. Rząd grecki założył u rządu bułgarskiego ostry protest.

Zatarg zarobkowy na niemieckim G. Śląsku.

Bytom, 1. 2. (Tel. wł.)
Komisja związków robotniczych górniczych i hutniczych wypowiedziała dotychczasową taryfę z dniem 28 lutego. W odpowiedzi na to Związek Pracodawców tak samo ze swej strony wypowiedział obowiązującą taryfę płac.

Amerykański Landru.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Wisconsin władze zaarrestowały niejakiego Coffey, który zamordował swą drugą żonę. Pierwszą wraz z trójgiem dzieci żyje w innej miejscowości. — Istnieje podejrzenie, że Coffey ożenił się jeszcze kilka razy i żony swe zamordował. (Radio)

Krwawe bójkki w Austrii.

Walki między republikanami i monarchistami. — Kilka ofiar rozruchów.

Wiedeń, 31. 1. (PAT.)

Na wczoraj zapowiedziane były w Schattendorfie zgromadzenia związków „Frontkämpfer” i „Schutzbund”. Na dworcu w Schattendorfie doszło do starcia między temi grupami, wobec czego żandarmerja zmusiła obie strony do rozejścia się.

Gdy republikański Schutzbund wkroczył do Schattendorfu, oddano z sali, gdzie się miało odbyć zgromadzenie Frontkämpferu, kilkanaście strzałów, które zabiły trzy osoby, a mianowicie 1 robotnika i dwoje dzieci, zranili zaś 13 osób. Żandarmerja aresztowała około 40 frontkämpferów. — Wielu członków tego związku zbiegło zagranicę.

Rząd związkowy w Wiedniu zarządził natychmiast szczegółowe śledztwo. Wśród robotników wiedeńskich panuje wielkie wzburzenie z powodu zajścia. W kilku fabrykach robotnicy porzucili pracę. W ciągu dzisiejszego popołudnia oczekiwane są burzliwe demonstracje.

Urzędowo zaprzeczają doniesieniom dzienników porannych, jakoby podczas zajść w Schattendorfie zabito trzy osoby. Według relacji urzędowej — zabite zostały dwie osoby, a kilka odniosło rany.

Wyznanie wiary p. Bartla.

Rząd chce zalegalizować kościół narodowy.

Krakowski „Głos Narodu” donosi: — „W ostatniej, którąśmy otrzymaliśmy, „Roli Bożej” (organie amerykańskim „kościół narodowy”) z 8 stycznia rb., pisze sam „biskup” Hodur o szansach zalegalizowania jego sekty w Polsce:

„Narodowy kościół znalazł już uznanie (?) w umysłach i sercach polskiego społeczeństwa, a w krótkim czasie zdobędzie sobie i prawne uznanie, czyli legalizację. Zapewniał o tem niżej podpisanego i księdza biskupa Bończa wicepremier Bartel, kierownik ministerstwa wyznań, jeden z tak zwanych mocnych ludzi obecnej doby w

Polsce. Człowiek ten o szerokich poglądach na świat, politykę, religię i życie, przygotował już potrzebny gabinetowi edykt, uprawniający narodowy kościół w Polsce do normalnego a zbawczego istnienia i rozwoju, a gdy nadejdzie stosowny moment, przedłoży go do dyskusji i przyjęcia.” —

Sądźmy, że społeczeństwo polskie jak najostreżniej zaprotestuje przeciw zamiarowi rządu. W chwili, kiedy prasa, pozostająca na usługach rządu, gwałtownie napada na Kościół i duchowienstwo katolickie, prezentowanie społeczeństwu katolickiemu lekałizacji kościoła narodowego jest co najmniej wyznaniem wiary nowego regime'u. Takiemu wyznaniu społeczeństwo katolickie Polski ostro się przeciwstawi.

Chińskie stowarzysz. bandyckie.

W Chinach były od pradawnych czasów bardzo rozszerzone tajne organizacje. Całe życie polityczne przejawiało się w formie tajnych organizacji, a w tradycji chińskiej zachował się szereg podań o bohaterkich czynach ich członków. Związki polityczne rozszerzyły się zwłaszcza w Chinach południowych.

One to pracowały stale nad obaleniem monarchii, dopóki nie doprowadziły do jej upadku. Było to coś w rodzaju mafii europejskiej, system trójkowy lub piątkowy. Dość dziwne, niemniej jednak bardzo rozszerzone są związki bandyckie, tajne i jawne, rządzące nieraz całymi okolicami. Często wojny domowe w Chinach sprzyjały rozwojowi tych związków, ponieważ po skończeniu wojny dowódcy rozpuszczali swe armje do domu, nie zastanawiając się nad tem, co mają ze sobą zrobić tysiące ludzi, pozbawionych rzemiosła.

Zdemobilizowane wojska wstępowały do band już istniejących, lub tworzyły nowe. Na wypadek wojny wstępują bandyci znowu do wojska, tworząc w ten sposób we wszystkich armjach chińskich znaczny procent. Działają też na własną rękę. Pomagają temu, kto daje rękojmię lepszego „zarobku”. Często napadają i łupią całe miasta, zdarza się też, że wyciniają w pień ludność całych miasteczek. Jedna z takich rzezi, której ofiarą padło przeszło 1000 ludzi, miała miejsce przed dwoma tygodniami. W 1919 r. jedna z band północno-chińskich zrabowała doszczętnie jedno z większych miast, Pogranicznaja. Dla uroczalcenia bandyci chińscy napadają czasem na pociągi. Po skończeniu wojny domowej rząd chiński będzie miał ciężką pracę z wytypowaniem tych związków bandyckich.

Odznaczenie Polaka przez Mussoliniego.

Wódz Włoch nie zapomniał o towarzyszu broni z wojny światowej.

Pisma amerykańskie donoszą, że stały mieszkaniec miasta Detroit w Stanach Zjednoczonych, Jan Gałka, otrzymał niedawno od Mussoliniego brązowy medal wraz z odnośnym objaśnieniem i dokumentami, podpisanymi własnoręcznie przez premiera włoskiego. Gałka służył podczas wielkiej wojny w pułku amerykańskim, który był przydzielony do 21-ej dywizji

Włoskiej. W tej samej dywizji służył Mussolini, jako skromny oficer niższego stopnia, mając nieraz okazję podziwiać odwagę dzielnego żołnierza polsko - amerykańskiego. Obecnie, już jako dyktator, Mussolini przypomniał sobie polskiego towarzysza doli żołnierskiej i postanowił przesłać mu swe pozdrowienie w postaci medalu wojskowego.

Program wschodni Niemiec.

Stronnictwo Stresemanna domaga się przyspieszenia rozstrzygnięcia sprawy pretensyj niemieckich do Polski.

Gliwice, 31. 1. (PAT.)

W sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia obradowała tu komisja dla spraw wschodnich, wyłoniona przez niemiecką partję ludową. Były minister gospodarstwa Raumer wygłosił referat, w którym oświadczył, iż Niemcy dopiero po zniesieniu okupacji Nadrenji skierują swe poczynania w stronę wschodu. Głównym zadaniem polityki wschodniej jest popieranie osadnictwa wzdłuż pogranicza niemiecko-polskiego.

W drugim dniu obrad omawiał poseł Reichstagu Reinbaben wytyczne i obecny stan prac rządu w sprawach ustalonego przezeń programu wschodniego, wskazując na konieczność przy-

śpieszenia rozstrzygnięcia sprawy pretensyj niemieckich do Polski. Bez przyznania obywatelom niemieckim prawa osiedlenia się w Polsce, rząd Rzeszy nie zgodzi się na zawarcie traktatu handlowego. Odnośnie do kwestji mniejszości narodowych, zdaniem Reinbarena, Liga Narodów będzie musiała wybrać, po stronie której chce się oświadczyć: po stronie Polski, czy Niemiec.

Obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucji, protestującej przeciwko podziałowi G. Śląska i wzywającej ludność niemiecką po tej i tamtej stronie granicy polsko - niemieckiej do wytrwania przy hasłach wierności Rzeszy.

Chiny domagają się wycofania wojsk angielskich.

Pekin, 31. 1. (Pat.)

W nocy, przesłanej posłowi angielskiemu w sprawie przybywania wojsk angielskich do Chin, chiński minister spraw zagr. oświadcza, iż rząd chiński uważa przysyłanie oddziałów angielskich bez jego zezwolenia za zarządzenie zupełnie niezwykłe. Przesyłanie dodatkowych sił lądowych i morskich jest niezgodne z zasadami paktu Ligi Narodów. Chińskie siły wojskowe i policyjne w okolicach Szanghaju są

całkowicie wystarczające dla utrzymania porządku. Obecność licznych oddziałów wojsk cudzoziemskich mogłaby łatwo doprowadzić do nieprzewidywanych wypadków, za które rząd chiński nie mógłby przyjąć odpowiedzialności. W zakończeniu nota wyraża nadzieję, że wojska angielskie zostaną wycofane „w ten sposób, aby nie zaszedł żaden przykry wypadek, któryby mógł narazić na szwank przyjazne stosunki, jakie obecnie szczęśliwie istnieją między obu narodami”.

całkowicie wystarczające dla utrzymania porządku. Obecność licznych oddziałów wojsk cudzoziemskich mogłaby łatwo doprowadzić do nieprzewidywanych wypadków, za które rząd chiński nie mógłby przyjąć odpowiedzialności. W zakończeniu nota wyraża nadzieję, że wojska angielskie zostaną wycofane „w ten sposób, aby nie zaszedł żaden przykry wypadek, któryby mógł narazić na szwank przyjazne stosunki, jakie obecnie szczęśliwie istnieją między obu narodami”.

Dalsze wysiłki wojsk do Chin.

Bombay, 31. 1. (Pat.)

Dziś po południu odplynęła stąd na wody chińskie baterja artylerji polowej z 300 żołnierzami.

Władze duchowne przestrzegają przed Słupią.

Poznań, 31. 1. (Pat.)

Prasa poznańska ogłasza dziś komunikat kurji arcybiskupiej w Poznaniu w sprawie rzekomych, a tak niedawno głośniejszych objawień w Słupie pod Środą. Komunikat stwierdza, że badania władz duchownych nie wykazały w tych zajściach nadprzyrodzonego charakteru rzekomych wizyj. Stwierdziły natomiast władze duchowne, że zajścia w Słupie z jednej strony wzbudzają wprawdzie u wielu odruh pobozności, lecz równocześnie z drugiej strony w niejednym wypadku w skutkach swoich doprowadzają do chorobliwych podnieceń, szkodliwych dla wielu oraz dla powagi Kościoła. Wobec tego władze kościelne wzywają wszystkich wiernych, aby zaprzestali wycieczek do Słupie.

Koniec kontroli wojskowej w Niemczech.

Rozwiązanie Friko.

Berlin, 31. 1. (Pat.)

Dziś o godz. 12 w nocy międzysojusznicza komisja kontrolna zakończy swoją działalność na obszarze Rzeszy. Równocześnie z nią zawiesi swe prace t. zw. komisja pokojowa (Friko), organ ministerstwa Reichswehry, powołany do życia dla utrzymywania kontaktu z międzysojuszniczą komisją kontrolną oraz wykonywania jej poleceń. Kierownik jej generał Pawels zatrzyma przez pewien czas dotychczasowe swoje funkcje, by ewentualnie móc odpowiadać na zapytania ze strony aliantów, względnie poszczególnych ambasad w sprawach rozbrojeniowych.

Ruch nadbrzeżny na Wiśle

w Toruniu w grudniu 1926 r.

W grudniu 1926 r. tj. pomimo pory zimowej i zakończenia okresu nawigacyjnego ruch nadbrzeżny na Wiśle w Toruniu nie zamarł, przeciwnie przewyższył on nawet ruch w maju i czerwcu tegoż roku. W dniach tylko, kiedy mróz był silniejszy, statki i berlinki chroniły się do portu poto, by z chwilą nastania odwilży znów przybić do brzegu po ładunek.

Koleje przytransportowały na przystań ok. 691 wagonów z towarami do Torunia, w tem 326 wagonów cukru na eksport a mianowicie: z Dobrego 69 wagonów, z Wierchosławic 96 wagonów i z Chełmży 161 wagonów. Załadowanych wagonów najróżniejszymi towarami wyszło z Torunia 114. Berlinek naładowanych odeszło 14, w tem 11 z cukrem, a 4 z innymi towarami. Holowników przybiło do brzegu 11.

Osób przez Wisłę przewieziono w grudniu ok. 41 000, w tem 15 000 prywatnych, 19 000 urzędników wzgl. podoficerów i 7 000 dzieci szkolnych i wojskowych szeregowców.

Z dniem 23. grudnia 1926 r. została Wisła zupełnie opróżniona ze statków z powodu mrozu a przewóz przez Wisłę przestał tegoż samego dnia kursować.

Walka między wiarą a niewiarą: Otóż treść dziejów ludzkości.

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kufku życzymy, a bodaj, że oboje przy kufku tracimy.

Jan Kochanowski.

Abonujcie „Gazetę Narodową”.

„Józefini.“

(Po 8 miesiącach rządów. — Owoce działalności. — Duch Bismarcka. Zew przeszłości. — Ku jakim celom?).

Kto trzeźwo i bezstronnie patrzy dzisiaj na działalność gromadki naszych Józefinów ten dojść musi do przekonania, że wyszła ona już dawno z granic poczynań. W okresie niespełna dziewięćmiesięcznym zdążyła bowiem przybrać się w szatki typowego partyjnicztwa, umocnić w pewności posiadanej siły czysto materialnej (zarówno finansowej jak i zbrojnej) oraz zyskać na poczuciu bezkarności.

Idea nowej, ale niemniej wegetującej i przez sfery urzędowe symbolicznie pieczęcią najwyższej aprobaty opatrzonej partii jest uboga i marna. Tem biedniejsza i marniejsza, że nie tylko nie skrytykowała się na sztandarze literami tego czy innego hasła programowego, skoro tej myśli przewodniej szuka się do dziś drogą rozpisywania ankiet, ale i opętano krządy dokoła jednego, jedynego człowieka, ubierając go w wartości, których nigdy nie posiadał.

Skrzynia ze złotem stoi otworem; kruszec płynie tedy szeroką strugą i cała falanga jurgielnicza albo już została skaptowana, albo kaptuje się jej ostałki. Mowa tu jest o kondotjerstwie stałym i kondotjerstwie pozostającym, ubocznym. Tam, gdzie kieszeń przejawia małą wrażliwość, albo zgola nieczułość — szuka się dróg do ambicji, dumy własnej, poczucia godności, poprostu do przekupienia duszy.

Czego nie uzyska brzęcząca moneta, to osiąga przyznanie wyższego stopnia w hierarchii, wstążki orderowej i emaljowanej gwiazdy.

Świadomość posiadania przy lewym boku oręża, przeradza się w poczucie bezkarności, zwłaszcza w obliczu społeczeństwa wycieńczonego zmaganiem z niedolą gospodarczą, zmęczonego walką o chleb powszedni, słabo jeszcze zorganizowanego, więc albo zupełnie biernego, albo zdradzającego siabą tylko chęć do czynnych odruchów obronnych.

Zapoznaną została zupełnie, ze wzgardą i ironją odsunięta nabok szczerą chęć tego społeczeństwa do zaprzestania waśni bratniej, rozterki wewnętrznej, do zatarcia śladów pierwszej po uzyskaniu niepodległości wojny domowej. Drogą szukan, obelg i drwin w słowie i czynie, w piśmie i druku, rysunku i rycinie podsyca się celowo antagonizmy międzydzielnicowe.

Wysunięty został natomiast na przód pierwiastek władzy, ten pierwiastek, którego interesy w krajach kulturalnych podporządkowują się interesom ludności, a nie odwrotnie. I wielkie wysiłki skierowano tylko do jak najszybszego umocnienia się w tej władzy, sposobem zdecydowanym, bo polegającym na mniej lub więcej brutalnym wyrzucaniu ze stanowisk przeciwników, lub na szkalowaniu, denuncjowaniu, szpiegowaniu tajemni i jawnym wszystkim, co jest opozycją.

Dlatego właśnie „Głos Prawdy“ śmie pisać o „jakimś tam Narodzie“... Dlatego skreśla się zasadę „fachowości“, a żąda dopuszczenia do głosu dyktantyzmu i improwizacji, choć przecież dla każdego zdrowo myślącego człowieka — obywatela żądanie podobne jest śmieszne i bezcelne, bo wcześniej czy później odczuć on musi fatalne skutki dyktancko-improwizatorskich rządów na sobie.

Dlatego raz po raz z lamusa legjonowej lub peowiackiej, czy zgola neostrzeleckiej niedawnej przeszłości wyciąga się jakąś pyłem zapomnienia pokrytą i nieznaną ogółowi wielkość, odkurza ją dotąd, dopóki nie zacznie lśnić „blaskiem historyczności“ i sadowa w majestacie na opróżnione krzesła kurulne. Założenie przytem jest jedno: może artysta malarz być generałem, albo student politechniki naczelnym redaktorem półurzędowego organu to może i pułkownik zostać cywilnym urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy Radzie ministrów.

Jednakże tupet i czelność, z którymi wrzaskliwa propaganda wynosi popolite miernoty do wielkości postaci historycznych, przyprawiając przedewszystkiem bożyszczu te promienie blasku, jakich mu brak — dają dużo do myślenia. Widzi się jak na dłoni, że całe to marne gloryfikatorstwo przykaczy ma za sprężynę czysto osobiste pragnienie zrobienia „bajecznej karje-

ry“ w każdym poszczególnym wypadku. Dostrzega, jak w upadający sposób drapią się oni po szczeblach drabiny lizusostwa i pochlebstwa coraz wyżej.

Ale mimo zapewnień z tamtej strony o „radości tworzenia“ wyczuć można aż nadto jasno niepokój, niepewność siebie i obawę jutra. Ci ludzie zdają sobie doskonale sprawę z tego, że rozpoczęli budowę swego gmachu na fundamentach zła. Niedaleka przeszłość krzyczy w ich duszach głosem straszego wyrzutu sumienia. Daremnie próbują zagłuszyć ten bezustanny, dniem i nocą odzywający się głos.

Przecież dziś jeszcze co uczciwsze „ich“ jednostki, wypróbowane, opatentowane ideowo, pewnie zupełnie partyjnie na propozycję objęcia takiej czy

innej funkcji odpowiadają... warunkami: „Najpierw naprawcie wyrządzoną niesprawiedliwość, uwolnijcie uwiecznionych generałów, zrehabilitujcie ich, zostawcie wolną rękę w sprawach personalnych, a potem pomówimy“.

Ogół grupki wraz z wodzem z tą samą determinacją, z jaką tłumili głos sumienia, jaką przejawia we wszelkich czynach, przechodzi obok tych faktów, brnąc po drodze, z której nie ma nawrotu.

Naród i społeczeństwo patrzy z uzasadnionem, bo na doświadczeniu z przeszłości opartem niedowierzaniem na cały system i na całą akcję. I słusznie. Niewiadomo bowiem na jakie przykre i bolesne niespodzianki system ten narazić nas może już jutro.

Połów węgorzy.

Z zamarnięciem zatoki Puckiej rozpoczęli miejscowi rybacy i półwyspu Helskiego intensywne połowy w śnie zimowym pogrążonych węgorzy. Rybacy łowią na tak zwane ościenie, tj. długie tyczki, zakończone u jednego końca żelaznym przyrządem, podobnym do widel (trójżębu) z tą różnicą, że jest znacznie szerszy i zakończony krótkimi, płaskimi zębami. Po wybitiu przerebli w lodzie, rybak tyczką, zaopatrzoną w oścień, uderza po dnie zatoki, szukając na chybił trafił gniazd węgorzy, które zazwyczaj mieszczą się w miejscach, pokrytych roślinnością morską. Natrafiający na gniazdo, zreżnie posługując się ościeniem, wydobywa uśpionego węgorza, tkwiącego wśród zębów ościenia.

Praca to o tyle ciężka, że, aby natrafić na gniazda węgorzy, rybak zmuszony jest w twardym lodzie wybić niejednokrotnie szereg przerebli. Czasami się zdarza, że całodzienny trud idzie na marne, ponieważ w wybitych przerebłach, mimo skrętnych poszukiwań, rybak nie natrafi na pożądaną zdobycz. W roku bieżącym jednak dopisująca pogoda i obfitość węgorzy w zatoce Puckiej nie daje rybakom powodów do narzekania. Od wczesnego ranka do późnego wieczora widzieć więc można na niezmiernym przestrzeni lodowej sylwetki szeregu rybaków zajętych połowem tej zewszeczmiar poszukiwanej i smacznej ryby.

10% podwyżka nie może zadowolić głodujących pracowników.

Wywiad z p. posłem Rymarem.

Przedstawiciel Biura Prasowego Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych zwrócił się do p. posła Rymara z prośbą o wyrażenie poglądów na sprawę poprawy bytu pracowników państwowych.

— Klub mój — powiedział p. poseł — poprze bezwzględnie wnioski o podwyżkę uposażeń pracowników państwowych. Ze zaimię wobec nich stanowisko aktywne, najlepszym dowodem jest fakt, że członkowie klubu poselskiego Z. L. N., posłowie Manaczyński i Kornecki, objęli referaty wszystkich wniosków poselskich, które w tej sprawie wpłynęły na forum sejmu.

— Czy według opinii pana posła 10%-wy dodatek do pensyj urzędników jest wystarczający?

— Nie — padła jasna odpowiedź — 10%-owa podwyżka nie może zadowolić głodujących urzędników, zwłaszcza, że nie wskazuje na to, by drożyzna osiągnęła już swój kryzys. Wzrasta ona stale od chwili załamania się złotego, uposażenia zaś urzędnicze nie zmieniły się od listopada 1925 r. ani

na jotę. Pensje straciły prawie 50% siły nabywczej i wystarczają zaledwie na to, by nie umrzeć. Widmo zbliżającej się nędzy uczyniłoby element urzędniczy bardziej przystępnym dla antypaństwowej agitacji, a tego musimy za wszelką cenę uniknąć. Już i tak słychać naokół liczne sarkania i protesty. Sytuacja jest zaogniona. — Gdyby te dymy miały wybuchnąć płomieniem, trudnoby go było zgasić. Należy się zatem spieszyć, by nie dopuścić do pożaru, któryby przyniósł wprost nieobliczalną szkodę dla państwa.

— Skądże wziąć środki na podwyższenie budżetu uposażeń? Podatki?

— Nie. Należałoby przeprowadzić tylko daleko idące oszczędności w poszczególnych resortach, których budżety w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły niepomiernie. Budżet np. jednego z ministerstw podwyższono o 200 milionów zł. w przybliżeniu. Oszczędności te są zupełnie realne i możliwe do przeprowadzenia, trzeba tylko, aby czynniki kierownicze oceniły bezstronnie sytuację i poszły na kompromis.

Wykonanie ustawy o reformie rolnej.

Plan parcelacyjny na r. 1928.

Rozporządzeniem rady ministrów ustalony został plan parcelacyjny na r. 1928, jako dalsze kroki wykonania ustawy o reformie rolnej. Plan ten obejmuje następujące obszary na terenie grudziądzkiego (pomorskiego) okręgu ziemskiego:

I. Grunty państwowe i państwowego Banku Rolnego: 12700 ha.

II. Grunty prywatne: w powiatach merskim i wejherowskim 1500 ha., w powiecie kartuskim i kościerskim 700

ha., w chojnickim, sopońskim i tucholskim 900 ha., gniewskim, starogardzkim i tczewskim 1000 ha., działdowskim, grudziądzkim, lubawskim i świeckim 2000 ha., brodnickim, chełmińskim, toruńskim i wąbrzeskim 1100 ha. Razem gruntów prywatnych na Pomorzu ma być rozparcelowanych 7200 ha.

Ogółem zaś w całym państwie przeznaczono do rozparcelowania w r. 1928 100500 ha. gruntów państwowych i państw. banku rolnego i 172700 ha. prywatnych.

Piękny obchód chopinowski na prowincji.

Radzyn, w styczniu.

Pierwszy koncert „Harmonji“. Młode, w przeszłym roku założone Towarzystwo Śpiewu „Harmonja“ w Radzynie, jest bardzo żywotne. Przekonał nas o tem pierwszy jego koncert, odbyty dnia 19. I. „Harmonja“ zdobyła wstępnym bojem przyjaźń i uznanie Radzyna i okolicy. Chór, aczkolwiek pod względem liczebności śpiewaków dość słaby, — naliczyliśmy zaledwie 18 śpiewaków — odśpiewał poprawnie i ze zrozumieniem kilkanaście poważniejszych utworów, które się ogólnie bardzo podobały i były dowodem ogromu pracy i wytrwałości, włożonej w pracę nad wyrobieniem chóru przez młodego ale energicznego dyrygenta chóru nauczyciela p. Truskowskiego.

Bardzo podobały się również udatne występy istniejącego przy Towarzystwie

śpiewu — „Kółka Muzycznego“, w którym to pierwsze skrzypce grał p. Tomaszewski — nauczyciel z Zielnowa. Przy fortepianie zasiadała — bardzo utalentowana — pani Wiechmannowa, żona znanego z dobroczynności dzierżawcy domeny p. Wiechmanna z Fijewa. Oklaski, jakimi publiczność nagrodziła każdy występ chóru muzycznego, a zwłaszcza solo skrzypce „Noctourno“ świadczyły o uznaniu i zmusiły do nadatków — w dowód uznania i wdzięczności wręczył prezes „Harmonji“ p. Wiechmannowej wiązankę przepięknych kwiatów.

Solo śpiew p. Katza był również bez zarzutu. Osobna wzmianka należy się profesorowi p. Tomaszewskiemu z Grudziądza za „Scherco“ B-moll Chopina. Utwór ten który zaliczyć należy do trudniejszych Chopina odegrany został kon-

certowo, pozostawiając w słuchaczach niezatarte wrażenie. Huragany oklasków publiczności były p. prof. T. podzięką za jego trud. Prezes „Harmonji“ p. rektor Klimek w pięknych i serdecznych słowach podkreślił znaczenie śpiewu i muzyki dla narodu — zaliczając je do sztuk, które nie tylko przyczyniają się do zadowolenia naszego giodu piękna — ale również silnie działają na duszę, budząc w niej szlachetne porywy — a niszczą samolubstwo i materializm tak powszechnie dziś grasujący. Słowa, które szanowny mówca oddał cześć i złożył hold mistrzowi tonów naszemu Fryderykowi Chopinowi, wywarły silne wrażenie.

Koncert ten połączony był z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano sztukę p. t. „Adam i Ewa“. Amatorzy wszyscy bez wyjątku wywiązały się ze swych ról znakomicie, czego dowodem rzęsiście oklaski rozbrawionej publiczności i wręczenie „Ewie“ bukietu ślicznych kwiatów. — Udział publiczności był bardzo liczny. Należy sobie życzyć, ażeby „Harmonja“ nie spoczęła zbyt prędko, na laurach, ale by starała się dążyć stale wyższ ku doskonałości. — M —

Z Wejherowa.

Doroczne walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców. — Z ostatniego targu tygodniowego. — Ks. biskup Okoniewski w powiecie wejherowskim. — Pod adresem dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Wejherowo, 30. I.

Doroczne walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców-Polaków odbyło się przy dość liczny udział członków po raz pierwszy w lokalu tut. szkoły handlowej. Z gości był obecny ks. dziekan Roszczyński i dyrektor szkoły p. Dzieciolowski. Zebranie zajął prezes kupców p. Michalski, który też na wstępie złożył obszernie sprawozdanie z działalności Towarzystwa z ubiegłego roku. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości a zarządowi udzielono pokwitowania. Następnie na wniosek kupca Baranowskiego wybrano ponownie dotychczasowy zarząd. W jego skład wchodzi: Br. Michalski — prezes, Kistowski — wiceprezes, Chrzan — sekretarz, Meinhard — skarbnik.

Następnie p. prezes w towarzystwie p. dyrektora przedstawił członkom ekspozycję towaroznawstwa znajdującą się w szkole. Bardzo liczna kolekcja ekspozycji zadziwiła wszystkich zwiedzających swym gustownym doborem i starannością, z jaką ją ułożono. Nawet nikt nie przypuszczał, żeby szkoła kupiecka w Wejherowie posiadała takie podziwu godne zbiory z każdej niemal dziedziny naukowej. Toteż przy końcu nie szczędziło Tow. słów podziękowania dla dyrektora Dzieciolowskiego jako twórcy tej doskonałej pracy i niestrudzonego pracownika na niwie szkolnictwa handlowego. W krótkim stosunkowo czasie pan dyrektor zaskarbił sobie ogólny szacunek i zaufanie tak u kupców jak i uczniów. Przy końcu ks. dziekan Roszczyński zwołał do zbierania datków na dokończenie rozbudowy tut. kościoła farnego. Urządzona składka przyniosła 40 zł.

Ostatni targ tygodniowy był słabo obestany. Płacono następujące ceny: Masło 2.50—2.80 zł., jaja 4.50—5.00 zł. Kury 4.00—5.00 zł. Jabłka 0.60—1.00 zł. za litr, cebula 0.40—0.55 zł., marchew 0.20 zł. ft., brukiew 1.20 zł. ctr., kapusta biała i czerwona 0.25—0.35 funt. Ryb było mało, ceny względnie wysokie. Wleprzowina 1.50—1.80 zł., wołowina 0.80—1.10 zł., cielęcina 0.70—1.30 zł., skopowina 1.00—1.20 zł. Gęsi, kaczek i innego drobiu nie było wcale.

We czwartek bieżącego tygodnia bał w tut. powiecie ks. biskup Okoniewski. Przyjechał bowiem do majątności Kolibki, aby rewizytować konsula estońskiego pana Kukowskiego, właściciela Kolibek.

Od dłuższego już czasu słyszy się w mieście naszym utyskiwania i niezadowolenia na niewygodne kursowanie rannego pociągu, odchodzącego z Wejherowa do Gdańska o godz. 8.10. Już na następnej stacji w Redzie pociąg ten ma dość długi postój bo aż 10 minut. Aby temu zapobiec może przecież pociąg ten odejść z Wejherowa o 10 minut później. Zmianę tę a lepsze poleca się dyrekcji w Gdańsku ku rozważeniu przy następnym rozkładzie jazdy, bo taki długi postój na tej małej i spokojnej stacji nie należy do żadnych przyjemności a zwłaszcza w porze zimowej. Zełche dyrekcja zmianę tę jak najwcześniej poczynić, zanim się do niej szerszy ogół zwróci z tą samą prośbą.

Nie dawajcie dzieciom, ani piwa, ani wina, ani wódki!

Na każdym człowieku, który jakieg sprawę społeczne podjął i ukochał, ciąży obowiązek propagandy.

Stanisław Szczepanowski.

Czytajcie „Gazetę Narodową“.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Czwartek	Piątek	Sobota
3	4	5
Błażeja bisk.	Weroniki	Agaty panny
Toruń, dnia 3 lutego 1926 roku.		

— **Dodatek dla urzędników.** Jak się dowiadujemy dodatek 10-cio-procentowy do pensji urzędniczych wypłacony będzie w lutym jednocześnie z wypłatą pensji w dniu 1-ym tego miesiąca.

— **Oprocentowanie wkładów PKO.** Zgodnie z uchwałą, powziętą na ostatnim posiedzeniu rady zawiadowczej, P. K. O. będzie płaciła od wkładów zwyczajnych, wpłacanych na książeczkę 7 procent i od wkładów zwaloryzowanych, tj. wpłacanych w dolarach lub innej walucie zagranicznej, 5 procent rocznie.

— **Potrzebne jest pozwolenie.** Nie można tak sobie uprawiać jakiś proceder, ciągnąc z niego zyski a państwo żeby miało z tego figę. Choćby to był tylko handel domokrężny i choćby skórkami tylko. A zakaz podobny przestąpił pewien robotnik, niejaki J. P., który, nie pytając nikogo o pozwolenie, uprawiał handel domokrężny skórkami. Przypłacił to protokółem policyjnym.

— **Już nawet 20-złotowe fałszyfikaty** ukazały się w obiegu. Dotychczas wylawiano tylko 5-cio i 2-uzłotowe, a tu przed paru dniami zgłosił się w urzędzie śledczym p. B. Szalkowski z Lipna i złożył 20-ozłot. banknot, którym zapłaciła mu należność za sprzedane produkty rolne pewna niewiasta na targu w Toruniu.

— **Godziennie po jednym.** Od piątku zeszł. tygodnia poczynając zgłoszono w policji 3 kradzieże rowerów — codziennie po jednym. Jest to budujące wprost, jak ci nasi złodzieje jednak są umiarkowani — więcej jak po jednym codziennie — ani rusz. Policji wszakże i to wydaje się trochę za dużo, zamierza więc interwenjować, by wypadki kradzenia rowerów zredukowano do minimum, jeżeli nie całkiem zaprzestano tego brzydkiego nałogu.

— **Dzielnicy szlifierz.** Pewien szlifierz tak energicznie ostrzył a szlifował nożycki na zamówienie p. Marji Zielińskiej, że 2 pary nożycek „wyszlifował” na „glanc”, że nie zostało po nich ani śladu. W języku protokółów policyjnych tego rodzaju sumiennosc w pracy określa się jako „sprzeniewierzenie”. Odnośny też protokół w tej sprawie został spisany.

— **Też radioamator.** Powiadają, że sprzęt radiowy jest dosyć drogi, trudno jest więc go nabyć. Pewien radioamator poradził sobie w ten sposób, że w firmie „K. Pudelewicz” „nabył” różne części do radja wartości 188 zł., w czasie, kiedy tam nikogo nie było. P. Pudelewicz z transakcji tej jednak jest niezadowolony i doniósł o tem policji z prośbą, by ta odszukała amatora taniego radja.

— **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich 2 dniach policja toruńska aresztowała wzgl. tymczasowo przytrzymała: 1 osobę

poszukiwaną przez sądy, 3 osoby za fałszowanie dokumentów i 5 za pijaństwo. Protokółów za wykroczenia przeciw przepisom policyjnym spisano 16.

OTŁOCZYN, pow. toruński.

I u nas fałszyfikaty jednozłotówek. 29 l. na stacji Otłoczn czujne oko zawiadowcy stacji spostrzegło aż u dwóch pasażerów, zdających na poranny pociąg do Torunia, fałszywe monety jednozłotowe. Blaszane bezdźwięczne, lecz precyzyjnie wykonane monety skonfiskowano. Jak się okazało obiedwie złotóweczki wyszły z jednego miejsc a mianowicie z oberży p. Dolatowskiego w Otłoczynie. Czas byłby nareszcie zamknąć pod klucz sprytnych fabrykantów i amatorów łatwego zarobku. — Prawdopodobnie w tym wypadku przy energicznym śledztwie nie trudno byłoby dojść po nici do kłębka.

CHELMŃA.

Nowe przedsiębiorstwo. Szan. czytelnikom Chelmy i okolic zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Wojciecha Dryla, który otworzył skład w ul. Toruńskiej 34, zaopatrzyl go we wszelkie gatunki obuwia w zakres branży obuwniczej wchodzące. Popierając młode sily, zapobiegamy tem samym osiedlaniu się żydostwa, które wszystkimi silami stara się w mieście naszym zagnieździć. Pan Dryl jako dobry Polak, przytem dzielny i sumienny pracownik, zasługuje na ogólne poparcie.

CHELMNO.

Sprzedawczyni. P. Dawidowska, właścicielka domu przy Rynku sprzedała swą posiadłość za pośrednictwem p. Pająkowskiego Żydowi Loewenbergowi. Kupcy tu-tejsi są oburzeni na pp. D. i P., ponieważ dotychczas walczyli zawsze ze skutkiem przeciw Żydom. Smutny ten fakt jest godny potępienia, gdyż nie brakowało ubiegających się Polaków. Hańba tym, którzy zaprzędają nas za marne srebrniki judaszowskie wrogom naszym.

Fałszywe bilety 5-cio złotowe i monety 2-złotowe można zauważyć w obiegu. Urzędnicy pocztowi konfiskują dziennie kilkanaście fałszykatów. Niepożądane, częste odwiedziny Srułów, Moszków i Geldmacherów zostawiają po sobie takie dary.

Wykryto i aresztowano sprawców, którzy swego czasu popełnili rabunek w wieciorz sylwestrowy. Napadli oni na ul. św. Ducha nauczycielkę panią Małecką z Warszawy i zrabowali teje ręczną torebkę z zawartością.

Przeostroga. W Chelmie uprawia swój proceder wyrafinowana oszustka i złodziejka licząca około lat 30, która pod pretekstem szukania umeblowanego mieszkania rzekomo dla pozamięscowych dzieci uczęszczających do tutejszych szkół średnich — przegląda kąty i okradza łatwowiernych ludzi. Przed oszustką, która i poza obrębem Chelmy grasuje, ostrzega się.

Znalezione dnia 20. stycznia r. b. w przedsiönku tut. urzędu pocztowego je-

dną parę rękawic wełnianych. Prawowity właściciel tych rękawic może odebrać je w biurze miejsk. urzęd. polic. ratusz pokój nr. 5-ty w godzinach urzędowych.

PRUSZCZ, pow. świecki.

Nowa polska placówka. W ostatn. dniach utworzył we własnym domu p. Józef Pęk skład towarów kolonialnych. Jest to czwarte zarędu przedsiębiorstwo tej galezi w naszej miejscowości, zaś drugi polski skład.

Z Kółka Rolniczego. W lokalu p. Małeckiego odbyło się ostatnio walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego. W skład nowego zarządu wybrano powtórnie prezesa p. Szulca.

SKÓRCZ.

W. r. zebranie Koła Podof. Rez. odbędzie się w sobotę 5. bm. o godz. 8 w hotelu Dworcowym. Przybędzie delegat Związku z aktualnym referatem. Obecność wszystkich członków dla ważności obrad bardzo pożądana.

PUCK.

Lustracja warsztatów mar. wojen. Szef departamentu mar. wojen. w M. S. Wojsk. p. komandor Jerzy Świrski z Warszawy dokonał w ub. tygodniu wraz z dowódcą floty p. komandorem Józefem Unrugiem z Gdyni lustracji warsztatów mar. wojen. w Pucku.

Przeniesienie służbowe. W b. tygodniu z tut. dyonu lotnictwa morskiego przeniesieni zostali do dyonów lotn. lądowych w głębi kraju, porucznicy-obszernicy Henryk Süß i Jerzy Czechowski.

Walne zebranie Tow. „Sokół” odbyło się w niedzielę, dnia 30-go ub. m. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia i działalności Tow. podamy w najbliższym czasie.

Miesięczna konferencja nauczycielska rejonu I-go odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go bm. Konferencja poprzedzona będzie lekcją praktyczną oraz referatem na temat „Jakie stosują środki, aby rozbudzić czytelnictwo wśród młodzieży, oraz powiększyć bibliotekę uczniowską?”

Interesujący widok przejazdu trzech okrętów mar. wojen. (jedna kanonierka, torpedowiec i holownik) przez zamarznątą zatokę z Gdyni do portu puckiego, przedstawiał się ślizgającym się przed kilku dniami na zatoce osobom. Lód łamał swoim ciężarem holownik, za nim wolno dopiero posuwały się okręty.

Dział gospodarczy.

Państwowa pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów.

Nr. 22 „Monitora” przynosi rozporządzenie ministra reform rolnych z d. 14 l. rb. o państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów. Będzie ona udzielana przez Państwowy Bank Rolny niezamożnym obywatelom państwa polskiego, nieograniczonym w prawach obywat. wyrokiem sądowym, posiadającym gospodarstwo scalane, lub scalone na podst. ustawy z d. 31

lipca 1923 r., oraz ust. z d. 18 grudnia 1925 r.

Rozporządzenie przewiduje przyznawanie pomocy na następujące cele: przeniesienie budowli na scalone działki lub wzniesienie nowych zabudowań mieszkalnych albo gospodarczych na nowych działkach, przeprowadzenie meljoracyj rolnych, powiększanie karłowatych gospodarstw, koszty technicznego przeprowadzenia scalenia i ustaleni tytułów własności tudzież uregulowania hipotek scalonych gruntów. Kredyty udzielane będą w formie pożyczek gotówkowych na 4% w stos. rocznym.

Rozporządzenie szczegółowo omawia zarówno wysokość pożyczek, które będą przyznawane na poszczególne cele jak i warunki spłaty.

Notowania ziemieplodów w Poznaniu.

z dnia 31 stycznia 1927 r.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.	
Żyto	39,40—40,40
Pszonica	48,50—51,50
Jęczmień	29,00—32,00
Jęczmień brow.	33,50—36,50
Owies	29,25—30,25
Mąka żytnia 70% z work. standar.	—57,75
Mąka żytnia 65% „	—59,25
Mąka pszen 65% „	71,50—74,50
Otręby żytnie	26,75—27,75
Otręby pszenne	—27,00
Wyka latowa	35,00—37,00
Przeluska	32,00—34,00
Ziemniaki fabryczne	16% 0. — 6,80
Groch polny	51,00—56,00
Groch Victoria	78,00—88,00
Seradela	22,50—24,50
Gorzycza	63,00—83,00

*) Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki informacyjne.

Uspokojenie spokojne. UWAGI: Groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Ceny za ziemniaki fabryczne płacone są wyższe lub niższe odnośnie do zawartości skrobi.

Obecna waga standardowa: a) na żyto poznańskie i pomorskie 690,5 gr. (116,8 f. w. h.) b) na psenicę poznańską i pomorską 741,5 gr. (125,6 f. wagi hol.) c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski 671 gr. (113 f. w. h.)

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Wartość 1-go grama czystego złota.

„Monitor Polski” ustala w dniu 31. l. 27 r.

Wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na; 5 zł. 96,17 gr.

Poznańska Giełda Pieniężna.

z dnia 31 stycznia 1927 r.

Papiery procentowe:

(Kurs w złotych.)

8 % dolarowe listy Poznańskiego Ziemstwa	Kredyt. 7,40 — (za 1 dolar.)
6 % listy zbożowe Pozn. Ziemstwa Kredyt.	20, — (za 1 ctr. mtr.)

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Za redakcję odpowiesz. Andrzej Rożański. w Toruniu.

Budowy i przebudowy

tynkowanie fasad i wykonanie wszelkich kosztorysów, podejmujemy się jako zaprzysiężeni rzeczoznawcy wykonanie wszelkich oszacowań szybko i tanio

Blaszkiewicz i Jarocki

budowniczo i mistrze murarscy
Tel. 472. Toruń, Szosa Chelmińska 11.

Najlepsza farbka do bielizny

Ultramaryna

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne
Ludwik Spiess i syn Sp. Akc.
Warszawa.

Chorzy na cukrzyce

otrzymują bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10. **Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk.** Oddz. 204e.



Obrączki ślubne

w wielkim wyborze poleca po wyjątkowo niskich cenach ze szczerzego złota, począwszy od 20 zł para

W. STARZYŃSKI, TORUŃ,
Najstarszy polski zakład złotniczy.
założ. 1890. ul. Chelmińska 1

F. Rytlewski
GDAŃSK
HUNDEGASSE 31
IMPORT
DELIKATESÓW

J. Łoboda

ul. Chelmińska 5. Toruń ul. Chelmińska 5.
pierwszorzędny zakład fryz. erski dla pań i panów
Masaż elektryczny zapomocą najnowszych aparatów. — **Undulacja.** — **Manikura** wykonuje się w specjalnych seperatkach.

Meble

pokoje i jadalnie
 gabinety męskie
 sypialnie
 meble pojedyncze
 meble wyszyciane

Wykonanie pierwszorzędne.
Ceny niskie.

Bracia Tews

Mostowa 30. Toruń Mostowa 30.
Tel. 84. Rok założenia 1851. Tel. 84

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie

Do prania bielizny

! polecenia godnym jest preparat mydlny „SAPON” ze znakiem ochronnym koszulka, środek pod gwarancją nieszkodliwy, od 20 lat chlubnie znany, a teraz jeszcze znacznie ulepszony. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka”.
Chem. Fabryka „ERGASTA” C. Nagórski, Stargard, Pomorze.

Różne.

FABRYKA

z bocznica kolejową i budynkami placu 1900 m² w mieście powiatowym Pomorza do sprzedania.
Oferty i zapytania prosimy skierować do Biura Ogłoszeń „Par” w Toruniu Szeroka 46 „objekt przemysłowy” k2607



Matki!

Zdajcie w aptekach i w drogeriach higieniczną przysypkę dla dzieci „Puder Dzidzi” (s kogutkiem) utrzymującą ciało dziecka w surowiu i czystości.
pudełko 60 groszy

k1011

Sklep

spożywczy zaraz do odstąpienia z towarem, urządzeniem, trzema pokojami z kuchnią na ruchliwej ulicy; stara firma. Adres wskaże Słowo Pomorskie. (g 7999)